

MICHAŁ TOMASZ WÓJCIUK
Muzeum Powstania Warszawskiego
ORCID: [0000-0002-4566-464X](https://orcid.org/0000-0002-4566-464X)

Stanisław Zasada, *Duch '44 siła ponad słabością. Duchowi przywódcy Powstania Warszawskiego*, Kraków: Wydawnictwo WAM, 2018, ss. 232.

Powstanie Warszawskie należy do wydarzeń w historii najnowszej Polski cieszących się szczególnym zainteresowaniem autorów parających się publicystyką oraz eseistyką popularnonaukową. Wyrazem tych trendów, a także – jak sądzę – fascynacji, jest książka Stanisława Zasady pt. *Duch '44 siła ponad słabością*, publikacja szczególnie godna uwagi, ponieważ wciąż brakuje całościowego opracowania działalności powstańczych kapelanów, a jak wiadomo, służba duszpasterska oraz życie duchowe warszawiaków i żołnierzy nie pozostawało obojętne nawet Komendantowi Okręgu Warszawa AK, płk (od 14 IX 1944 r. gen. bryg.) Antoniemu Chruścielowi „Monterowi” dowodzącemu polskimi siłami pamiętnego warszawskiego lata 1944 r., o czym świadczy szereg jego rozkazów¹.

Zbrodnie ludobójstwa, jakim zostali poddani cywile, anihilacja świata doczesnego sprzyjały ucieczkom w przestrzeń transcendentną. Erupcja aktywności religijnej przejawiała się w publicznych celebracjach liturgii mszy świętych czy innych nabożeństwach, a także w osobistych modlitwach wiernych. Szczególną rolę odegrał kult maryjny. W czasie trwania Powstania Warszawskiego przypadły trzy święta maryjne: Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny (15 sierpnia), Uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej (26 sierpnia) i Uroczystość Narodzenia Najświętszej Maryi Panny (8 września), przy czym pierwsza z wymienionych uroczystości była sprzęgnięta ze Świętem Żołnierza odprawianym od 1923 r. na pamiątkę „Cudu nad Wisłą”. Podczas Powstania Warszawskiego wzrosła rola posługi

¹ Wojskowe Biuro Historyczne im. gen. broni K. Sosnkowskiego w Warszawie, sygn. IX.3.42.1, k. 177–178; IX.3.42.8, k. 15–16, 21–22.

duszpasterskiej. Kapłani zarówno diecezjalni, jak i zakonni nieśli wiernym wsparcie moralne, udzielali sakramentów, niejednokrotnie poświęcali swe życie, wypłacając dług doczesności jako ofiary ludobójstwa, stając się męczennikami. Tym właśnie niezwykłym osobom poświęcił swą książkę Stanisław Zasada, wybitny i znany dziennikarz oraz reportażysta współpracujący z „Tygodnikiem Powszechnym”, „Gościem Niedzielnym”, „Gazetą Wyborczą” i miesięcznikiem „W Drodze”, autor kilku książek, m.in.: *General w habitcie. Opowieść o siostrze Małgorzacie Chmielewskiej i Wspólnocie Chleb Życia* (Kraków 2010), *Niewyjaśnione fakty II wojny światowej: zbrodnie, tajemnice, akcje wywiadu* (Poznań 2008; Poznań 2012), *Flagi świata. Leksykon flag i państw świata* (Poznań 2016).

Omawiana książka podzielona jest na czternaście rozdziałów: *Pierwszy, który zginął* (Tadeusz Burzyński), *Do Powstania trafił przypadkiem* (Michał Czaratoryski), *Ksiądz w podziemiu (o kapelanach w Wojsku Polskim)*, *Jak „Andrzeja Bobolę” uratował zabytkowy krucyfiks* (Wacław Karłowicz), *Kapelan wszystkich kapelanów* (Stefan Kowalczyk), *63 dni. „Każdego mieszkańca należy zabić” (o przebiegu Powstania)*, *Ostatni kapelan Powstania* (Medard Parysz), *Czy chrześcijanin może zabijać?* (Jan Salamucha), *Ksiądz z biało-czerwoną opaską (o kapelanach w Powstaniu)*, *Kochani, musimy umierać...* (Józef Stanek), *Franciszek Marymontu* (Zygmunt Trószczyński), *„Pod tymi samymi gruzami legł również Chrystus” (o dalszych dziejach Powstania)*, *Kapelan elitarnego oddziału Armii Krajowej* (Józef Warszawski), *Co pacyfista robi na wojnie?* (Jan Zieja). Dziesięć rozdziałów-esejów poświęcono przedstawieniu powstańczej służby wybranych kapelanów, natomiast cztery – rozważaniom ogólnym, w tym jeden opisowi przedwojennej służby duszpasterskiej w Wojsku Polskim, działalności kapelanów w Powstaniu Warszawskim, a kolejne dwa – przebiegowi Powstania Warszawskiego ze szczególnym uwzględnieniem zbrodni ludobójstwa.

Wartki i potoczysty styl narracji sprawia, że książkę czyta się jednym tchem. Publikacja ma jednak pewne mankamenty. Poważne zastrzeżenia budzi podtytuł książki. Kapelani nie byli „duchowymi przywódcami”, a duszpasterzami – nieśli posługę duchową, dawali nadzieję, ale nie wiedli na barykady świętej wojny. Wydaje się, że została przekroczona tu delikatna granica natury semantycznej. Zastanowienie budzi również rozbita wewnętrzna organizacja książki: rozdział o kapelanach w Wojsku Polskim jest dopiero trzecim z kolei, a wydaje się, że powinien być pierwszym, poprzedzając eseje o życiu kapelanów; podobnie szósty z kolei wmontowany w popularne szkice biograficzne jest rozdział o przebiegu Powstania

Warszawskiego. Ogólniejszy rozdział *Ksiądz z biało-czerwoną opaską* został umieszczony między tekstami o ks. Janie Salamusze i ks. Józefie Stanku, a rozdział *O dalszych dziejach Powstania* poprzedza eseje o ks. Józefie Warszawskim i ks. Janie Ziei. Zabieg autora dokonującego takiej ekwilibrystyki materiałem tekstowym w konstrukcji pracy nie jest zrozumiały i daje wrażenie chaosu. Kolejną sprawą jest zbyt subiektywny dobór sylwetek opisywanych postaci. Autor nie wyjaśnił klucza, jaki determinował o takim, a nie innym wyborze. Brak jest opisu działalności wielu interesujących i barwnych postaci kapelanów, takich jak np.: ks. ppłk Antoni Czajkowski „Badur”, ks. kpt. Wiktor Potrzebski „Corda”, ks. ppłk prał. Jerzy Baszkiewicz „Radwan II” i inni. Choć, owszem, autor o nich wspomina.

Książka jest oparta głównie na publikacjach popularnych i publicystycznych. Szkoda, że Autor nie uwzględnił takich pozycji, jak np.: *Kościół a Powstanie Warszawskie*², *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*³ czy *Życie w powstańczej Warszawie*⁴. Nawet poczytny i ceniony dziennikarz publikując esej opowiadający o znanym epizodzie historii najnowszej, nie powinien być zwolniony z kwerend archiwalnych, która pozwoliłaby mu na uniknięcie potknięć na płaszczyźnie chociażby specyficznej terminologii wojskowej. Niestety wielu dziennikarzy pomija je, a szkoda, bo to oni często, a nie specjaliści mają wpływ na kształtowanie świadomości społecznej. Unikanie materiału aktowego naraża publicystykę na trywializowanie i mitologizację faktów czy zjawisk, których wyjaśnienie nie jest wcale trudne z punktu widzenia naukowego. Tak więc tutaj aż prosi się o kwerendę chociażby w zasobach Archiwum Akt Nowych, Archiwum Archidiecezjalnego Warszawskiego, Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Powstania Warszawskiego i Wojskowego Biura Historycznego.

W książce pojawiły się błędy dotyczące posiadania stopni wojskowych przez niektórych dowódców powstańczych. Na stronie 97 znalazła się informacja, że powstańczymi oddziałami na Żoliborzu dowodził „major” Mieczysław Niedzielski „Żywiciel”. Nie był on „majorem”, a podpułkownikiem (awans 11 XI 1942 r.)⁵.

² *Kościół a Powstanie Warszawskie. Dokumenty, relacje, poezja*, wyb. i oprac. Marian Marek Drozdowski, ks. Wacław Karłowicz, Hanna Eychhorn-Szwankowska, Andrzej Wernic, Warszawa 1994.

³ *Ludność cywilna w powstaniu warszawskim*, t. 1, cz. 1–2: *Pamiętniki, relacje, zeznania*; t. 2: *Archiwalia*; t. 3: *Prasa, druki ulotne i inne publikacje*, red. Czesław Madajczyk, Warszawa 1974.

⁴ *Życie w powstańczej Warszawie, sierpień–wrzesień 1944. Relacje – dokumenty*, oprac. Edward Serwański, Warszawa 1965.

⁵ Andrzej Krzysztof Kunert, *Słownik biograficzny konspiracji warszawskiej 1939–1944*, t. 2, Warszawa 1987, s. 135.

Z kolei na stronie 132 Czytelnik dowiaduje się, że 11 VIII 1944 r. komendant Okręgu Warszawa AK Antoni Chruściel „Monter” był „generałem”, podczas gdy stopień generała brygady otrzymał on dopiero miesiąc później, 14 września⁶. W różnych fragmentach publikacji Autor dopisał drugi człon „Zelewski” do nazwiska niemieckiego dowódcy, SS-Obergruppenführera Ericha von dem Bacha⁷, którego tenże nie używał już od czterech lat, ciesząc się od 28 XI 1940 r. decyzją Prezydenta rejencji we Wrocławiu pozwalającą na porzucenie zbyt słowiańsko brzmiącej części antroponimiku pochodzącej od nazwy rodzinnej wsi Zelewo (Seelau) na Kaszubach⁸. Zastrzeżenia budzi zdanie ze strony 80, że na początku stycznia 1944 r. Armia Czerwona wkroczyła na ziemię przedwojennej Polski „w pogoni za Wehrmachtem”. Siły niemieckie „pchane” przez Sowietów na zachód to wszak nie tylko Wehrmacht, a również Luftwaffe, Waffen-SS, formacje policyjne, żandarmeria i inne.

Na stronie 88 został zastosowany cytat przytoczony jako słowa Hitlera: „Każdego mieszkańca należy zabić, nie wolno brać żadnych jeńców. Warszawa ma być zrównana z ziemią i w ten sposób ma być stworzony zastraszający przykład dla całej Europy”. Nie są to słowa Führera, co zasugerował Czytelnikom Autor. Pochodzą one mianowicie z zeznań, jakie złożył 26 I 1946 r. Erich von dem Bach, przed polskim prokuratorem Jerzym Sawickim, członkiem Polskiej Delegacji przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze. Von dem Bach przytoczył brzmienie rozkazu Reichsführera-SS Heinricha Himmlera, który miał zostać wydany po wybuchu Powstania Warszawskiego⁹. Informacji na temat tego rozkazu udzielił także podczas zeznań w Norymberdze szef Sztabu Komendy Himmlera SS-Brigadeführer Ernst Rode: „Otrzymałem ołówkową kopię tego rozkazu, skierowanego przez Himmlera do Dirlewangera. Na podstawie tego rozkazu Warszawa miała być zrównana z ziemią a Dirlewanger posiadał wszelkie pełnomocnictwa i był upoważniony zabijać kogo zechce, według swego upodobania”¹⁰.

⁶ *Armia Krajowa w dokumentach 1939–1945*, t. IV: *lipiec–październik 1944*, Wrocław 1991, red. Tadeusz Pełczyński *et al.*, Nr 1064, s. 326.

⁷ Stanisław Zasada, *Duch '44 siła ponad słabością. Duchowi przywódcy Powstania Warszawskiego*, Kraków 2018, s. 88, 95, 96, 97, 100, 101.

⁸ Władysław Bartoszewski, *Prawda o von dem Bachu*, Warszawa 1961, s. 10.

⁹ *Zburzenie Warszawy. Zeznania generalów niemieckich przed polskim prokuratorem członkiem Polskiej Delegacji przy Międzynarodowym Trybunale Wojennym w Norymberdze*, Warszawa 1946, s. 33.

¹⁰ *Ibidem*, s. 90.

Na stronie 139 Czytelnik przeczyta z kolei frapujące, acz niezwykle sugestywne stwierdzenie: „Statystycznie na każdy dzień Powstania Warszawskiego przypadały cztery śluby. Według oficjalnych danych zawarto 256 małżeństw”. Ciekaw jestem, na autorytecie jakich źródeł czy też publikacji oparł Autor powyższe szacunki, bo nie sporządził odwołania bibliograficznego. W bibliografii natomiast (s. 229) została wyszczególniona książka Sławomira Kopra (*Miłość w Powstaniu Warszawskim*, Warszawa 2013), która – delikatnie mówiąc – pozostawia wiele do życzenia w omawianym temacie, ograniczając się do cytowania materiałów *oral history* (nie podając nawet ich sygnatur archiwalnych, a jedynie kopiując linki internetowe). Funkcjonujące w Internecie dane liczbowe ślubów powstańczych nie są poparte miarodajnymi badaniami naukowymi. Nikt do tej pory nie przeprowadził rzetelnych eksploracji tego tematu, ani nie wypracował optymalnej metody badawczej pozwalającej na ferowanie mniej lub bardziej dokładnymi danymi liczbowymi.

Mimo niedopracowanych szczegółów i popularnego stylu, lektura książki może być wartościowa nawet dla specjalistów. Główną zaletą pracy jest przystępna i swobodna narracja, której mogą się uczyć od Autora wszyscy, zajmujący się piśmiennictwem historycznym. Podstawowym mankamentem książki są liczne uproszczenia, uogólnienia i nieuregulowana struktura kompozycyjna. Atrakcyjna metoda przekazu, określająca warstwę narracyjną książki i jej dopracowanie w aspekcie językowym, jest oprócz sprawnego pióra Autora na pewno zasługą również redakcji najstarszego (istniejącego od 1872 r.) polskiego wydawnictwa katolickiego – krakowskiego Wydawnictwa WAM. Pragnę wyrazić opinię, że większa atencja Autora dla źródeł archiwalnych i zlekceważonych niestety przez niego rozlicznych niuansów historycznych mogłaby uczynić jego pracę dużo bardziej efektowną, niczym nie umniejszając jej popularnej wykładni.